

REDAKTOR PRZEWODZĄCY
PIOTR PURZYŃSKI



DZIUR REDAKCYJNY
W GODZ. 11-24
TEL. **033 829 78 10**

Ewa Furtak

ewa.furtak@katowice.agora.pl

www.bielskobiala.gazeta.pl

W piątek 8 maja 2009
imieniny obchodzą: Stanisław, Fryderyk



gazeta

WYBORCZA.PL

Bielsko-Biała

**Maturzysto!
Sprawdź
czy zdałeś!**

Rozwiązanie egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym:

- j. niemiecki - **dzisiaj**
- geografia - **jutro**
- biologia - **we wtorek**

gazeta

27815141

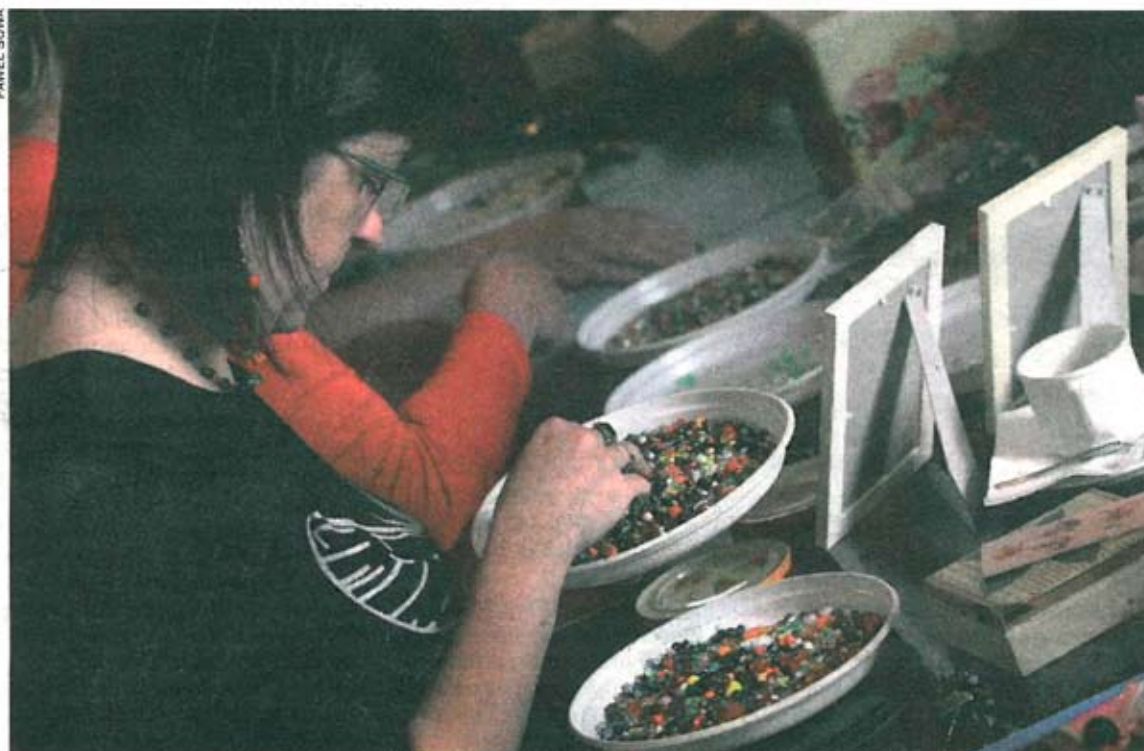
Produkcja biżuterii szansą na lepsze życie

Podopieczne skoczowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej uczą się robić biżuterię i ozdabiać przedmioty. - Mamy nadzieję, że ten kurs pomoże im stanąć na nogi - mówi Jolanta Klusek ze skoczowskiego OPS

EWA FURTAK

Anna Wontroba ma w uszach długie kolczyki, a na dłoni bransoletkę do kompletu. - W podobnych kolorach mam meble w kuchni, więc ta biżuteria będzie idealnie pasowała do garów - żartuje. Pani Anna nie pracuje, wychowuje małe dziecko i nie ma go z kim zostawić. A biżuterię można robić w domu. - Bardzo mi się to spodobało - mówi. Od kilku dni piętnaście podopiecznych skoczowskiego OPS uczą się na warsztatach sztuki ręcznego robienia biżuterii, a także tajników decoupage, czyli ozdabiania przedmiotów. Kobiety poznają też zasady ekonomii i marketingu. Dowiedzą się m.in., jak poprowadzić rozmowę handlową i jak się ubrać na spotkanie w interesach.

Część uczestniczek, to -jak pani Anna - młode kobiety, które nie mogą pracować, bo wychowują małe dzieci. Są też panie w średnim wieku niepracujące od lat. Najczęściej mają niskie kwalifikacje. Gdy odchowały dzieci, okazało się, że nigdzie nie mogą znaleźć pracy. Ale wystarczyło kilka dni kursu, by kobiety uwierzyły, że też coś potrafią.



Annę Wontrobę cieszy możliwość pracy w domu, bo ma małe dziecko i nie ma go z kim zostawić

- Mamy nadzieję, że niektóre podopieczne założą spółkę i zajmą się sprzedażą rękodzieła w internecie? -mówi Jolanta Klusek z OPS.

Justyna Gałka uczy kobiety sztuki decoupage i przekonuje, że jest coraz większy popyt na rękodzieło. - Sprzedaję sklepy z pamiątkami, kwaciarnie. To naprawdę może być pomysł na życie. Tym bardziej że to wcale nie jest takie trudne. Wystarczy zapał, zmysł artystyczny i cierpliwość - mówi Gałka.

Kurs został zorganizowany dzięki unijnej dotacji. Kobiety mogą przyjść z dziećmi, które podczas warsztatów bawią się w miniprzedszkolu, jakie powstało w pobliskiej salce katechetycznej. Zdarza się, że opiekunowie przyjeżdżają zając się dziećmi w domu. -Trafił mi się świetny pan niania. Nie dość, że moja niespełna półtoraroczna córeczka bardzo go lubi, to jeszcze powiedział mi wiele przydatnych rzeczy. Wyjaśnił mi, co zrobić, gdy dziecko zaczyna płakać i awanturować się w sklepie - opowiada jedna z mam.

ewa.furtak@katowice.agora.pl